

Jego Ekscelencjo Księżu Biskupie,
Czcigodni Księża i Osoby Duchowne,
w smutku pogrążona Rodzino Zmarłego,
Szanowni Parafianie i Wszyscy zebrani!

W czwartek 11 czerwca 2020 r. nad ranem zatrzymał się zegar życia śp. Księdza Prałata Marka Spychały. Odszedł od nas wieloletni Proboszcz Parafii św. Stanisława B-pa i Męczennika w Koźminie Wielkopolskim oraz Dziekan Dekanatu Koźmińskiego. Odszedł zbyt wcześnie. Wszyscy wiedzieliśmy o jego ciężkiej chorobie. Zdawaliśmy sobie sprawę, że śmierć, która jak dla nas wszystkich jest nieuchronna nadejdzie, jednak nie spodziewaliśmy się, że stanie się to tak szybko. Znamienne są słowa św. Antoniego Padewskiego: „Nic pewniejszego od śmierci. Nic bardziej niepewnego od jej godziny”. Śmierć Księdza Prałata Spychały nadeszła niespodziewanie ale w wielce znaczącym dniu – w Święto Bożego Ciała. Odszedł do Pana Ksiądz, ale przede wszystkim odszedł Wspaniały Człowiek, z którym mieliśmy szczęście jako mieszkańcy Ziemi Koźmińskiej, a szczególnie parafianie „koźmińskiego klasztoru” dzielić nasze życie, wszystkie Jego radości i troski przez minione 23 lata.

Księżu Marku, pamiętam pierwsze dni, gdy przybyłeś do Koźmina, by przejąć obowiązki proboszcza parafii św. Stanisława po swoim tragicznie zmarłym poprzedniku Księdzu Prałacie Stanisławie Goju. Byłeś wtedy przepełniony troską o zadanie, jakie przed Tobą postawiono. Jednocześnie jednak byłeś pełen wiary i entuzjazmu przed wyzwaniem, jakie na Ciebie czekają. Bez wątpienia tym, co pozwalało Ci realizować Twą posługę kapłańską była wiara i ufność w Boga. Tę wiarę i ufność w Boga zachowałeś do końca swych dni. Tę wiarę i ufność starałeś się także każdego dnia Twej posługi kapłańskiej przekazywać i nam, będąc przekonany, że to jedyna właściwa droga życia człowieka. To zawierzenie Bogu, ufność w Jego wyroki i zamierzenia oraz miłość do bliźniego wyrażałeś w setkach kazań wygłoszonych podczas liturgii mszy świętej. W setkach sakramentów świętych, których udzieliłeś w naszej parafii sprawiając swą osobą, że nabierały one szczególnego wymiaru i podniosłości. Sam tego doświadczyłem wraz z żoną przyjmując z Twych rąk sakrament małżeństwa. W takich właśnie chwilach i w każdej innej starałeś się nas zarazić tą wiarą, abyśmy stawali się lepsi, aby nasze życie było piękniejsze i bardziej wartościowe. Nie bałeś się czasem ostro formułować swych myśli, ale czyniłeś to z przekonania i z nadzieją, że tak przekazane zmuszą nas do zastanowienia się nad własnym życiem. Byłeś w tym działaniu odważny i niezłomny. Doskonałą ilustracją Twojej postawy mogą być słowa amerykańskiego psychologa i filozofa Rollo May’a, który powiedział kiedyś: „znamieniem odwagi w naszym wieku konformizmu jest zdolność do trwania przy swoich przekonaniach – nie uparcie albo buntowniczo (to nie są przejawy odwagi, ale postawy obronnej) ani nie z powodu odwetu, ale po prostu dlatego, że w to się wierzy”. Ty wierzyłeś i pokładałeś swą ufność w Bogu do samego końca. Było to miarą Twego Kapłaństwa oraz istotą duchowego przewodnictwa nad powierzoną Ci parafią i wspólnotą parafialną. Było to też miarą Twego cierpienia w ostatnich miesiącach życia...

Nie tylko jednak sprawy duchowe były przedmiotem Twojej troski jako Proboszcza. Aktywnie włączałeś się też w życie społeczne naszej Małej Ojczyzny. By wspomnieć tylko, że byłeś inicjatorem i organizatorem wyjazdów kolonijnych dla dzieci i młodzieży, aktywnie działałeś na polu organizowania współpracy pomiędzy Koźminem i zaprzyjaźnioną gminą niemiecką Bellheim, czy organizowaniem festynów z okazji święta parafii czyli „Stanisławek”. Niejednokrotnie też uczestniczyłeś w uroczystościach rocznicowych i świętach organizowanych przez samorząd koźmiński. Za Twoją obecność i te wszystkie działania dziękowałem Ci wielokrotnie, a dziś stojąc nad Twym grobem dziękuję jeszcze raz. Zapewniam przy tym, że będziemy o tym pamiętać i nie zapomnimy też Ciebie...

Dziękuję Ci po raz kolejny i ostatni Księżu Marku w imieniu samorządu koźmińskiego za Twoją posługę kapłańską w naszej parafii i dekanacie. Żegnam Cię jako kogoś, kto choć nie był rodowitym Koźminianinem z tą ziemią związał się, jej - przez z górą dwie dekady - służył i w niej postanowił pozostać na zawsze.

Święty Jan XXIII powiedział kiedyś: „Życie jest trochę jak morska podróż. Wyjeżdżamy, żegnając się i płacząc z powodu oddalenia od osób nam drogich, ale oto, kiedy przybijamy do drugiego brzegu, są inne osoby, które stoją już w porcie i na nas czekają”. Ty już tam dotarłeś i je spotkałeś. Wierzimy, że i my tam dotrzemy a Ty będziesz stał i na nas czekał...

Najbliższej rodzinie i wszystkim pogrążonym w smutku i żałobie po śmierci śp. Księdza Prałata Marka Spychały składam w imieniu samorządu koźmińskiego szczere kondolencje i głębokie wyrazy współczucia.

Księżu Marku żegnam Cię dziś w imieniu samorządu koźmińskiego i społeczności naszej gminy. Spoczywaj w pokoju. Niech majestat Pana da Ci ukojenie po ziemskich trudach i cierpieniach życia, które były Twoim udziałem...

Maciej Bratborski
Burmistrz Miasta i Gminy

Koźmin Wielkopolski, 17 czerwca 2020 r.